Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

7. KWIETNIA 1921.

NR. 78. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Rocznica Napoleońska.

Przed stu laty zgasł, jako wygnaniec i więzień, największy wódz, jakiego znały dzieje, jeden z największych ludzi historyi, Cesarz Francuzów i Twórca Księstwa Warszawskiego — Napoleon.

On był pierwszym, który po rozszarpaniu Rzeczypospolitej naszej, ciskając grom po gromie na jej zaborców, wywalił bramy naszego więzienia i otwarł nam drogę ku wolności.

Upadł, a z Nim runęły nadzieje nasze. Zostawił po sobie chwałę nieśmiertelną. Z imieniem Jego łączy się zaś nierozerwalnie chwała męstwa polskiego i pamięć ogromnych, twórczych wysiłeń, dokonanych przez naród polski.

Od chwili, gdy na lombardzkiem polu zbierały się legiony Dąbrowskiego, ażeby bić się „pod walecznym Bonapartem", we wszystkich Jego wyprawach, we wszystkich wojnach przezeń wiedzionych, błyskał oręż polski, płynęła krew polska. Z naszą pieśnią narodową nierozerwalnie wiąże się Jego imię:

„Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy".

Wskrzeszenie częściowe naszego państwa przerwało noc naszej niewoli. Uczyniło faktem oczywistym dla całego świata, że zamordowana Polska „jest w narodów rzędzie" — że „nie umarła"!

Wielki Francuz i wielki Europejczyk, nadał małemu Księstwu Warszawskiemu organizacyę państwową nawskroś nowoczesną, silną i sprawną, zdolną sprostać największym wymaganiom wojny i pokoju. Do wyjarzmionej części Polski wniósł nowożytne ustawy praworządne Zachodu. Wniósł konstytucyę, stanowiącą wolność i równość wszystkich obywateli. Wniósł wsparty na tych zasadach demokratyczny kodeks praw, który stał się naszą własnością narodową i potężną po dziś dzień dźwignią narodowego rozwoju.

Wspomnienia i tradycye doby napoleońskiej dały nam wśród niewoli i męki doczekać się chwili wyzwolenia. Budziły do czynu, do działania i do walki. Duch tej epoki, żywy wśród nas, wspierał nas w dniach zmartwychwstania.

Polacy!

Sprzymierzony naród francuski święci dzień 5-go maja tego roku, czcząc w zmarłym Bohaterze uosobienie sławy własnej.

W dniu tym uczcimy nietylko pogromcę trzech mocarzy, nietylko chwałę wielkiego narodu francuskiego, lecz także pamięć wyzwoleńczych nieśmiertelnych czynów, dokonanych przez przodków naszych, pamięć Polski napoleońskiej.

Niechaj w tym dniu odbędą się w całej Rzeczypospolitej i wszędzie, gdzie jest naród polski, obchody uroczyste, niechaj słowo żywe i drukowane, obrazy i widowiska wskrzeszą w duszach waszych czasy Napoleona, niechaj dzieci polskie nauczą się wymawiać z wdzięcznością Jego imię.

Niech żołnierz polski, wspomniawszy największego z wodzów, wspomniawszy poprzedników swoich, którzy pod Nim wojowali, raz jeszcze poprzysięgnie w duszy wierność swym orłom, służbę „Sławie, Polsce i Światu!"

Pod odezwą tą podpisany jest Komitet stołeczny, którego protektorat objęli: Naczelnik Państwa, marsz. Trampczyński, prezydent Witos, Kardynał Ks. Kakowski, poseł francuski Panafieu i gen. Niessel. Do Komitetu wchodzi kilkadziesiąt najznakomitszych Polaków, niemal wszyscy ministrowie, najwybitniejsi polscy generałowie z gen. Józefem Hallerem, znakomici uczeni i literaci z Żeromskim na czele, prawnicy polscy (kodeks Napoleona obowiązuje jeszcze dzisiaj w Królestwie) i redakcye wszystkich pism warszawskich. Na czele komitetu stoi prezes Rady miejskiej Ignacy Baliński. Projekt jubileuszu obejmuje:

W wigilię rocznicy, t. j. dnia 4 maja 1921 r. (środa):

Odczyty i pogadanki w szkołach i oddziałach wojskowych,

Uroczyste posiedzenie prawników i historyków w sądzie najwyższym i w uniwersytecie, obchody w stowarzyszeniach społecznych i kulturalnych.

Wieczorem capstrzyk na ulicach miasta.

Dnia 5-go maja 1921 r. (czwartek):

O g. 10-ej rano uroczyste nabożeństwo na Placu Saskim: Po nabożeństwie przegląd wojska, ewentualnie poświęcenie płyty na Placu Saskim, następnie pochód na plac, mający otrzymać nazwę Napoleona. Otwarcie wystawy pamiętek po Napoleonie w Muzeum Narodowem. Popołudniowe przedstawienia popularne w teatrze Wielkim i Letnim. O godzinie 7-ej wieczorem uroczysta akademia na ratuszu. O godzinie 8-ej przedstawienie w teatrze Wielkim.

Kraków wobec rocznicy.

Zauważyliśmy już ze zdumieniem, że żadna z instytucyi kulturalnych Krakowa nie podjęła dotąd inicyatywy założenia Komitetu, celem przygotowania obchodu rocznicy, którą 5-go maja święcić będą wszystkie narody ziemi. Istnieje przecież w Krakowie Towarzystwo Polsko-Francuskie, specyalnie powołane do czuwania nad umacnianiem przyjaźni Polski i Francyi — tej przyjaźni, której twórcą był właśnie wielki Cesarz. Z jego to imieniem łączą się najsławniejsze wspólne polsko-francuskie czyny dziejowe; Friedland, Somosierra, rok 1812 i t. d. należą zarówno do polskiej jak i francuskiej historyi i dlatego też we wspólnej apoteozie Łuku Tryumfalnego w Paryżu uwieczniono zarówno imiona polskich generałów jak i marszałków Cesarstwa.

Istnieje dalej w Krakowie Uniwersytet, na czele którego stoi ruchliwy profesor prawa. Rocznica twórcy Kodeksu Napoleona i wogóle jednego z największych kodyfikatorów prawa powinnaby więc skłonić fakultet prawny naszej Wszechnicy lub jej rektora do zajęcia się obchodem jubileuszowym. Wreszcie mamy Akademię, młodszą siostrę francuskiego Instytutu, zreorganizowanego przez Napoleona, który po powrocie [illegible] Egiptu powolany na jego członka, [illegible] często jako pierwszy konsul przywdziewał zielony frak „Nieśmiertelnych". Reprezentował w Akademii matematykę!

A zatem są u nas instytucye powołane do inicyatywy urządzenia obchodu. Kraków nie powinien pozostać w tyle za Warszawą, która już mobilizuje wszystkie siły do imponującej manifestacyi w rocznicę śmierci Cesarza. Kraków miał zawsze co najmniej równe warszawskim aspiracye do reprezentacyi kulturalnej Narodu! Chyba z nich nie zrezygnujemy teraz, gdy zbliża się dzień, w którym usuwając wszystkich monarchów i prezydentów na bok zapanuje znowu nad światem imię Napoleona.

Następujący telegram wnosi w nudną i jednostajną historyę zatargu o Wilno dość wesołe urozmaicenie:

„Pułkownik Chardigny zwrócił się do rektora wszechnicy wileńskiej prof. dra Michała Siedleckiego z żądaniem udzielenia mu zadośćuczynienia za demonstracyę kobiecą, w której miały brać udział studentki uniwersytetu wileńskiego. Pułk. Chardigny domaga się oficyalnego przeproszenia, w przeciwnym bowiem razie grozi opuszczeniem Wilna i miał oświadczyć, iż po opuszczeniu Wilna nie przeciwdziałałby ewentualnemu napadowi Litwy kowieńskiej na Wilno" (!).

A zatem zdołaliśmy uniknąć z wielkim trudem wojny z Litwą o Wileńszczyznę i wszystko to na nic, bo teraz będziemy musieli ją prowadzić o — splamione zgniłemi jajami spodnie pułkownika Chardigny. Byłoby jednak może praktyczniej dla pułkownika oddać spodnie do prania na rachunek Uniwersytetu wileńskiego, którego studentki obrzuciły podobno owemi nieszczęsnemi jajami podróżującego prezesa komisyi sojuszniczej. Ostatecznie jeśli już do tej wojny (o zgniłe jaja) przyjdzie, to i bez pomocy pułkownika Wilno się obroni. I nawet byłby to wyborny sposób pozbycia się misyi alianckiej z Wilna raz na zawsze...

Minister Steczkowski pozostaje na stanowisku. Obciążenie podatkowe w Królestwie wynosi 49 marek na głowę, w Małopolsce zaś 30 mk. na głowę. Rozchody na rok 1921 proponowane są w sumie 102 miliardów mk., dochody tylko w sumie 41 miliardów; deficyt wynosi 61 miliardów. Dopłacamy do kolei 8 miliardów, administracya kosztuje 27 miliardów, wojsko miało kosztować 42 miliardów (będzie zaś kosztować około 60 miliardów!) — podatki zaś, cła, monopole i przesiębiorstwa przynoszą tylko 15 miliardów... Nic dziwnego zatem, że p. Steczkowski pozostaje... Trudno przypuścić, by jaki ludowiec pokwapił się przyjąć tekę skarbu. Bo każdoczesny nasz podskarbi musi chodzić i n o d o r e niepopularności, musi ściągać podatki, obcinać wydatki, oszczędzać — być kozłem ofiarnym wszystkich lewicowych stronnictw. Do ocalenia państwa musi się iść przez nieprzyjaźń lewicy.

Strajk górników w Anglii.

Dnia 31 marca b. r. w nocy wybuchł w Anglii generalny strajk górników.

W podobnej sytuacyi znajdował się rząd Lloyda George'a dnia 16 listopada r. z. — jednak na skutek interwencyi sfer parlamentarnych doprowadzono między górnikami a przemysłowcami do ugody, która zwyżkę płac robotniczych uzależniała od wydajności kopalń i od wahań cen węgla na rynku międzynarodowym.

Tymczasem dzisiejszy wywóz węgla angielskiego nietylko nie zwiększył się w stosunku do eksportu jesiennego, ale przeciwnie zmniejszył się. Eksport węgla, który w styczniu wynosił 4.6 milionów tonn, spadł w lutym do cyfry 4.2 milionów tonn. Natomiast w lutym roku zeszłego wywóz równał się 4.7 mil. tonn.

Zastój w produkcyi węglowej Anglii jest związany ściśle z przesileniem gospodarczem całego świata, a w szczególności jest skutkiem tego, że Wielka Brytania utraciła swoich największych odbiorców, jak Włochy i Francya. Dzięki postanowieniom wykonawczym traktatu worsalskiego Francya zasypana jest węglem ale niemieckim.

Przesilenie na angielskim rynku węglowym musiało się odbić na zarobkach robotniczych przedewszystkiem w przedsiębiorstwach słabszych finansowo. Dążenie do odpowiedniej regulacyi zarobków pchnęło z góry 1,200.000 górników do strajku. Oprócz polepszenia warunków materyalnego bytu wysunięto znowu żądanie upaństwowienia kopalń.

Wszelkie próby Lloyd George'a, mające na celu zapobieżenie strajkowi, spełzły na niczem. Strajk coraz bardziej się rozszerza, nawet robotnicy, zostawieni przy pompach, wstrzymali się od pracy, wskutek czego wiele szybów, jak n. p. w hrabstwie Staffaro, zostało zniszczonych i zalanych wodą. Jeżeli zaś strajk generalny obejmie także kolejarzy, robotników transportowych i t. d. — to Anglii grozi katastrofa gospodarcza. Według ostatnich wiadomości, strajkuje dziś ogółem 5 milionów robotników, a ilość bezrobotnych wynosi 3 miliony.

Ze swej strony rząd ograniczył konsumcyę węglową. Angielski komitet węglowy ogłosił, że tylko szpitale i piekarnie będą otrzymywały węgiel w dostatecznej ilości. Ruch pociągów ma być zredukowany do 25%.

Cyfry strajkujących wskazują, iż premier angielski nie doceniał sytuacyi. A zwołanie obu Izb jak i powrót Lloyd George'a z wywczasów świątecznych świadczą, że sytuacya w Anglii jest nadzwyczaj poważna. Oba ciała prawodawcze prawdopodobnie tak jak w czasie strajku listopadowego nawiążą z powrotem rokowania między robotnikami, a pracodawcami i doprowadzą do kompromisu, gdyż tak robotnicy, jak i przedsiębiorcy oryentują się w rezultatach poprzedniego strajku, że jest on dla kraju klęską. A bilans jego, szczególnie dla robotników, przedstawił się fatalnie, straty w zarobkach samych górników wyniosły około 15 milionów funtów szterlingów. Straty zaś w wydobyciu węgla obliczono na 14 milionów tonn.

H. M.

5 milionów strajkujących.

Londyn. P. A. T. „Express" donosi: Liczba strejkujących robotników w Anglii wynosi przeszło 5 milionów, zaś liczba bezrobotnych wynosi przeszło 3 miliony. Liczby te z dnia na dzień powiększają się o kilka tysięcy, gdyż z powodu strejku górników i braku węgla musiano zamknąć przedsiębiorstwa fabryczne.

Warszawa. (Telef. wł.) Sytuacya strajkowa w Anglii jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. Jednakże w kołach rządowych panuje przekonanie, iż strajk będzie niedługo zlikwidowany. Wczoraj obradowała nad strajkiem Rada ministrów, oraz komisya Izby gmin do spraw handlu i przemysłu. Postanowiono przywrócić kontrolę państwową nad obrotem węgla, która skończyła się dn. 1 kwietnia, a której koniec, stwarzając nową sytuacyę w przemyśle węglowym, przyczynił się do wybuchu strajku. Kontrola ta pociąga za sobą różne ciężary dla społeczeństwa, gdyż rząd regulując płace, musi dawać subwencye kopalniom, które pracują ze stratą. Miesięczny koszt tej kontroli wynosi 5 milionów funtów szterlingów.

Proklamacya stanu wyjątkowego.

Londyn. P. A. T. Reuter. Prezydent ministrów Lloyd George odczytał w Izbie gmin orędzie królewskie, proklamujące zaprowadzenie stanu wyjątkowego.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY MAJĄ POPRZEĆ STRAJK W ANGLII.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) Partya komunistyczna ogłosiła w dzienniku swym „Rothe Fahne" odezwę do górników, kolejarzy i robotników transportowych niemieckich, aby czynnie poparli strajkujących angielskich górników. Odezwa wzywa robotników transportowych i kolejarzy, aby uniemożliwili wszelkie transporty zagranicę.

SKUTKI EKONOMICZNE STRAJKU.

Warszawa. (E. Expr.) Wskutek strajku górników angielskich podskoczyły nagle ceny węgla we Włoszech.

Habsburska awantura.

Wyjazd Karola z Węgier.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą tu z Wiednia: Układy pomiędzy rządem węgierskim a b. ces. Karolem zostały ukończone. B. cesarz przed wyjazdem ogłosił manifest do narodu węgierskiego, w którym oświadczył, że wobec przewagi sąsiadów musi ustąpić, jednakże nie zrzeka się swoich praw do tronu węgierskiego.

Graz. P. A. T. (Wied. B. kor.) Pociąg specyalny z b. królem Karolem przejechał o g. 4.45 przez stacyę Fehring. Węgierska eskorta pociągu pożegnała się na tej stacyi z b. królem, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

Berno szwajc. P. A. T. (A. Havasa). Rząd szwajcarski zawiadomił rząd węgierski, że upoważnił b. króla Karola do powrotu do Szwajcaryi pod warunkiem, że pobyt jego będzie trwał długo. Były król zamieszka prawdopodobnie w kantonie Lucerny.

SEJM WĘGIERSKI WOBEC WYJAZDU EX-KRÓLA.

Budpeszt. P. A. T. Węg. B. Kor. donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent ministrów Teleky oświadczył, iż b. król dziś o g. 10.30 rano opuścił Steinamanger. Chwilowo nie może jeszcze prezydent ministrów donieść izbie, czy b. król rzeczywiście już opuścił granice Węgier, jednak wszystkie zarządzenia w tym kierunku zostały już wydane. Dalsze szczegóły o wyjeździe b. króla poda do wiadomości izby w czasie jutrzejszego posiedzenia. Sądzi, że izba cała z najnieliczniejszymi chyba wyjątkami jest zadowoloną z tego, że b. król opuścił Węgry. Rząd rozważył wszystko, a potem dopiero działa. Jeżeli istniało jakie niebezpieczeństwo zewnętrzne, to zostało ono teraz usunięte. Celem uzyskania przejazdu dla b. króla przez Austryę oraz pozwolenia na przyjazd do Szwajcaryi, koalicya zdecydowała się, aby jej przedstawiciele towarzyszyli b. królowi w czasie jego odjazdu.

Izba uchwaliła odłożyć dyskusyę do następnego posiedzenia, to jest do chwili, kiedy prezydent ministrów będzie mógł podać do jej wiadomości szczegóły o odjeździe króla.

Ultimatum dla Węgier.

Londyn. P. A. T. Reuter dowiaduje się, że Włochy i mała ententa wysłały ultimatum do regenta Horthy'ego z zawiadomieniem, że jeżeli najpóźniej do czwartku były cesarz nie opuści terytoryum węgierskiego, działania wojenne przeciw Węgrom zostaną rozpoczęte.

„Stanowisko Czech i Jugosławii".

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Paryża: „Petit Parisien" otrzymał od dr. Benesza informacyę o stanowisku rządu czesko-słowackiego w sprawie powrotu Habsburgów. Rząd czechosłowacki nie pozwoli nigdy na powrót któregokolwiek z Habsburgów. Pod tym względem rząd czesko-słowacki zgodny jest z rządami Jugosławii, Włoch i Rumunii. Rząd czesko-słowacki poczynił przygotowania wojskowe na Słowaczyźnie na wypadek jakiejkolwiek próby przewrotu monarchistycznego na Węgrzech.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Belgradu donoszą: W niedzielę odbyło się posiedzenie Rady koronnej, na którem uchwalono, iż okupacya przez wojska jugosłowiańskie obszaru węglowego Pięciokościołów, oraz Szegedynu będzie trwała, dopóki ekscesarz Karol nie opuści Węgier.

B. CES. ZYTA WIEDZIAŁA O WSZYSTKIEM.

Lozanna. P. A. T. (B. K.) Była cesarzowa Zyta przesłuchiwana przez władze policyjne kantonu Waadt zeznała, że Karol Habsburg wyjechał dnia 24 marca, że czyniła przygotowania do tej podróży, oraz że wiedziała o celach tej podróży.

Przesilenie w min. skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa ustąpienia min. skarbu dra Steczkowskiego nie jest ostatecznie zadecydowana, jednakże nie ulega wątpliwości, iż w ministerstwie finansów zanosi się na przesilenie. W związku z tem należy podnieść, iż stan skarbu w dalszym ciągu jest niezadawalający. Między innemi pomimo daleko posuniętej demobilizacyi wydatki na wojsko nie zmniejszają się i wynoszą obecnie tak jak dawniej przeszło 5 miliardów marek miesięcznie. Wpływy podatkowe natomiast są w dalszym ciągu słabe, zwłaszcza w podatkach bezpośrednich specyalnie z Małopolski.

Warszawa. (Telef. wł.) Premier Witos wrócił do Warszawy we wtorek rano z objazdu Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Odbył konferencyę z min. skarbu dr. Steczkowskim. Zdaje się jednak, iż pogłoski o wniesieniu przez dra Steczkowskiego prośby o dymisyę były prawdziwe, jednakże na wtorkowej konferencyi nieporozumienia, które istniały pomiędzy premierem a min. skarbu, posiadające swoje uzasadnienie w różnicach poglądów na uregulowanie aktualnych spraw państwowych, zostały załagodzone, tak, iż do kryzysu na stanowisku min. skarbu narazie nie dojdzie. W ciągu środy ma być w tej sprawie opublikowany oficyalny komunikat urzędowy. Kwestya dalszej ewolucyi gabinetu zostanie wyjaśniona po zwołaniu Sejmu dn. 14 kwietnia.

Rokowania polsko-litewskie w Brukseli.

Warszawa. P. A. T. B. prasowe min. spraw zagr. ogłasza:

Rząd polski otrzymał 30 marca od Hymansa, przewodniczącego przyszłej konferencyi polsko-litewskiej w Brukseli notę w sprawie oznaczenia ilości wojsk uprawnionych do okupowania spornego terytoryum, jak również co do sposobu rozdziału produktów żywności importowanej z Litwy, rząd polski nie uważa za możliwe przyjąć rekomendacyi Rady. Jednakże Rada Ligi Narodów pragnie żywo nie zaniechać żadnego środka prowadzącego do ostatecznego załatwienia sporu, który stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie wschodniej, a którego rozstrzygnięcie jest tak potrzebne dla obu krajów zmuszonych do życia w pełnej zgodzie. Rada Ligi Narodów żałowałaby niezmiernie, gdyby musiała wyrzec się rokowań, które mają być wszczęte w Brukseli i od których spodziewała się najlepszego rezultatu. Wobec powyższego mam zaszczyt prosić w imieniu Rady Ligi Narodów rządy polski i litewski o przysłanie do Brukseli na dzień 18 kwietnia delegatów zaopatrzonych w pełnomocnictwa. Rokowania te będą miały charakter preliminacyjny i wykażą, czy jest możliwe dojście do porozumienia między obu narodami w kwestyi uregulowania tymczasowej sytuacyi spornego terytoryum, w oczekiwaniu na realizacyę układu ostatecznego, który rozwiąże wszystkie trudności istniejące między obu rządami.

O ile byłoby możliwe dojście do układu tymczasowego, ściślejsze negacye, zmierzające do układu ostatecznego, byłyby otwarte natychmiast między tymi samymi delegatami. Aprowizacya ziemi wileńskiej jest według posiadanych przez Radę informacyi, obecnie niewystarczająca i zależy w istocie od tych rokowań. Będę niezmiernie wdzięczny, jeżeli mnie pan zechce zawiadomić telegraficznie o przyjęciu mojej propozycyi, jak również o tem, czy delegaci polscy przybędą do Brukseli we wskazanej dacie. (Podp. P. Hymans).

W odpowiedzi rząd polski zawiadomił telegraficznie p. Hymansa, że wysyła do Brukseli na 18 kwietnia upełnomocnionych delegatów dla prowadzenia rokowań z delegacyą litewską.

PROGRAM MINISTRA HANDLU.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Londynu donoszą: Minister przemysłu i handlu w wywiadzie dziennikarskim podał przedstawicielowi „Temps'a" szczegóły polityki finansowej, jaką zamierza prowadzić. Oświadczył mianowicie, iż jest przeciwnikiem gromadzenia zapasów pieniężnych i uważa, iż trzeba tę politykę zmienić i przez ułatwienie kredytu umożliwić nawiązanie stosunków handlowych z innemi państwami.

Z dnia politycznego.

Nafta a rodzina Diamandów.

Wspominaliśmy, jak ważną rolę odgrywa w polskiem życiu gospodarczem nasza nafta. Sfery żydowsko-socyalistyczne najprędzej zoryentowały się w tej sprawie i na naczelne stanowisko „Państwowego Urzędu Naftowego" forsują Dra Bernarda Diamanda, brata znanego posła socyalisycznego żyda Dra Hermana Diamanda.

Kto jest ten Pan? W Polsce dotychczas nikt go nie znał, nikt o nim nie słyszał — z wyjątkiem Katowic i Trzebini. Przez cały czas mieszkał w Niemczech i tam robił interesy.

Jednak Polska odrodzona ma szczęście do żydków lewicowych. Dlatego pod wpływem pp. Daszyńskich, Perlów, Diamandów — Dr Bernard Diamand został z początku zamianowany referentem ekonomicznym polskiej komisyi plebiscytowej, ale już w bardzo krótkim czasie opuścił to stanowisko.

Dziś już p. Dr B. Diamand nietylko ma zostać kierownikiem Urzędu Naftowego, ale też i sekretaryat komitetu ekonomicznego przy Radzie ministrów ma spocząć w jego ręku.

Kandydaturę p. B. Diamanda witają ze szczególną radością niemiecko-żydowskie sfery finansowe, które opanowały już znaczną część naszego przemysłu naftowego. Spodziewają się bowiem po nim bardzo wiele.

To powinno zwrócić uwagę polskiemu rządowi, iż jeszcze większe zażydzenie przemysłu naftowego i oddanie niezmiernie ważnego urzędu w Polsce w ręce żyda — grozi polskiemu życiu gospodarczemu nowym zalewem niemieckim.

Pierwszy Maja.

Amsterdamska międzynarodówka, chełpiąca się tem, że wykazuje 25 milionów „wiernych", wydaje w pewnych odstępach czasu piorunujące manifesty. W końcu ubiegłego miesiąca ukazał się znów taki manifest, w którym zapowiedziano, że „tegoroczna manifestacya robotnicza z okazyi dnia 1 maja ma być wspanialszą, niż kiedykolwiek".

„We wszystkich krajach — czytamy w tym manifeście — reakcya podnosi głowę coraz zuchwalej. Burżuazya przeciwstawia się ze wzrastającą energią słusznym żądaniom robotników, rządy coraz zacieklej prześladują organizacye robotnicze, z dniem każdym stają się gwałtowniejszymi wysiłki przedstawicieli kapitału, by opanować ustrój państwowy". Dlatego też manifest domaga się, aby „w dniu 1-szym maja 1921 roku podniosły się, jak jeden mąż, dziesiątki milionów ludu roboczego celem wywalczenia sobie odpowiedniej egzystencyi zapomocą socyalizacyi ziemi i środków produkcyi, zapomocą przeprowadzenia postanowień konwencyi waszyngtońskiej i zapomocą rozdziału surowców".

Przez 10 dni blisko tronu.

Karol IV znalazł się na 10 dni blisko tronu, by znowu oddalić się od niego na całą odległość, dzielącą Prangins od Budapesztu. Była to bądźcobądź śmiała wyprawa po koronę i są tacy, którzy ekskrólowi nadają już trochę ironiczny tytuł Karola Śmiałego. Nie udała się zupełnie, a że głównym pomocnikiem Karola był dowódca miasta Steinamenger pułk. Lehar, brat kompozytora „Wesołej wdówki", więc nie dziw, że całej ekspedycyi nadaje się celowo trochę operetkowy charakter. Gdyby nie zdecydowany opór Francyi, to kto wie, czy Węgrzy nie wprowadziliby swego „kiraly" na majestat, a wtedy państwa sukcesyjne musiałyby rzecz traktować wcale nie operetkowo. Madziarzy bowiem umieją bronić swej niezawisłości, a państwa sukcesyjne, rozsadzane separatyzmem niezadowolonych narodów (Szeklerów, Chorwatów, Słowaków, Niemców) i komunizmem — nie są wcale gotowe do wojny. Karol na szczęście wyjechał i w Pradze mogą odetchnąć spokojnie. Czy na długo? Ekskról ogłasza, że nie abdykuje z tronu. Jest to zatem obietnica powrotu — w warunkach pomyślniejszych. Karol będzie dalej duchem Banka dla państw sukcesyjnych.

Agamemnon i pobici Achajowie.

Grecya konstantynowska, która nie chciała za żadną cenę przyłączyć się do Ententy przeciw Niemcom i Turkom w czasie wielkiej wojny — teraz rozpoczęła ofenzywę przeciw Kemalistom. Rząd Kemala Paszy w Angorze nie uznaje bowiem pokoju w Sevres i pragnie Smyrnę z okręgiem napowrót przyłączyć do państwa tureckiego. Ostatnia konferencya aliancka w Londynie nie doprowadziła do porozumienia między Kemalem a Grecyą, skutkiem czego wojska helleńskie rozpoczęły natychmiast akcyę zaczepną w Małej Azyi. Ale powodzenie wojsk Konstantyna, feldmarszałka pruskiego, trwały zaledwie kilka dni — dzisiaj Turcy pędzą już przed sobą rozbitych Achajów.

Podobno teraz sam królewski Agamemnon ma przybyć zatem pod Smyrnę, by stanąć na czele swych pułków. Grecyi Konstantyna grozi w każdym razie i klęska i utrata okręgu Smyrny. Stoi osamotniona, bez sprzymierzeńców. Może bliskim jest czas, gdy wspomni o Venizelosie, jedynym wielkim polityku nowej Grecyi.

Chłopskie bolączki.

(Centrale winne. — Ach te wrony! — Co robią panny w urzędach. — Chłopska polityka gospodarcza. — Obniżyć taryfy! — Socyalizm, to centrale i puzappy. — Stanowisko Witosa w P. S. L.).

Kongres ludowców: Na estradę występuje mówca i mówi zawalczywie wśród ogłuszających oklasków: „Centrale wszystkiemu winne! Dajcie wolny handel, a my damy zboże! Póki Puzappu nie było — była sól. Teraz jej niema. Precz z Puzappem! Precz z centralami! W urzędach, np. w urzędzie odbudowy urzędnicy nic nie robią. Siedzi tam, widziałem, pięć panien i bawią się z urzędnikami. Ona się uśmiechnie, on ją uszczypnie... Mościewy i tyle pieniędzy na to się wydaje... Byłem w szpitalu w Krakowie. Jest tam 16 posługaczów i jeden chory! A w szpitalu nie ma doktorów, bo się im w wojsku dobrze powodzi, to tam zostają. Trzeba ich tysiącami płacić".

I znowu przypomina sobie główną krzywdę i woła z gniewem: „Centrale chwyciły zboże!". Huragan współczującego oburzenia nie pozwala słyszeć dalszych wywodów. Gdy się uciszyło, mowca stoi z załamanemi rękami i biada: „ach te wrony, te wrony, te wrony! To nasza straszna bolączka". (Okrzyki: „Hańba wronom!"). „Nie wolno do nich nawet strzelać, prawda?". „Prawda!" — odpowiada chór tysiąca głosów. — „Niechże się p. prezydent Witos zajmie, żeby je wystrzelano". („I dziki w powiecie brzeskim" — dodaje ktoś z sali). Nauczycielki pracują mało, tylko 4 godziny i to licho". (Głos: „Gdzie ich jest 5, tam trzeba tylko 3!").

Inny chłop, widocznie pod chwilowem wrażeniem miliardowych cyfr budżetowego deficytu, którémi p. Osiecki zdruzgotał antypodatkową psychikę zebrania — daje praktyczne rady polityczno-gospodarcze:

„Paskarzom trzeba majątki skonfiskować (brawo). W urzędach niech pracują po 10 godzin, robotnicy zaś tyle, ile siły starczą, a nie 8 godzin. Z komisyj podatkowych usunąć żydów! (Huczne brawa i głos: „W największym urzędzie jest najwięcej żydów!"). Na wsi nie ma lekarzy, a grasuje czerwonka i tyfus! Trzeba budować szpitale z grzywien nałożonych na paskarzy"...

Ale teraz mowca może podniecony aplauzem zebranych, zmienia radykalnie swą politykę gospodarczą i oto pojawiają się takie żądania, które entuzyazmują salę:

— Zniżyć taryfę aptekarską dla małorolnych.

— Obniżyć taryfę notaryalną! Jedna kancelarya notaryalna nieraz dziennie ma 200.000 marek wpływu. — (Cyfra ta mimo oczywistego nieprawdopodobieństwa, zyskuje bezwzględną wiarę).

Odzywają się głosy: „I taryfę adwokacką! Oj, adwokatów opodatkować. (Adw. Dr Kiernik uśmiecha się w niezdecydowanej półaprobacie).

P. Rychel z Tarnobrzeskiego: „Urzędnicy w powiatowych urzędach ziemskich idą na rękę obszarnikom, gdy chodzi o zakwalifikowanie dworów do parcelacyi. Trzeba zmienić organizacyę tych urzędów. Ludność zaczyna wątpić w wykonanie reformy rolnej. Precz z prywatną parcelacyą".

Sędzia Brodacki znalazł wdzięczne echo w sali, gdy zwalczając Stapińskiego, orzekł: „Stapiński nawołuje do łączenia się chłopów ze socyalistami, którzy za strajk każą sobie od państwa dobrze płacić. (Głosy: Hańba im!). A rządy socyalistyczne, to będą same Puzappy i centrale!".

Ten ostatni argument — zresztą zupełnie trafny — załatwił sprawę ostatecznie.

Do pięknych momentów kongresu zaliczyć trzeba wniosek jednego z chłopów zwracający się do posłów Bojki i Średniawskiego, by mimo starości nie składali mandatów, bo są oni jakby żyjącą ewangelią stronnictwa, łączącą obecne pokolenie z przeszłością. Gorące mowy wygłoszono w obronie Śląska Cieszyńskiego i Górnego i Galicyi Wschodniej. Prezyd. Witos, którego mowa ostrożna, zwięzła, pozbawiona patosu, nie mogła oczywiście rozpalić zgromadzenia, posiada jednak w stronnictwie wielki posłuch. Chłopom imponuje i jego wysoki urząd i on sam, spokojny, chłodny, mówiący językiem trzeźwym, bez estradowej gestykulacyi. Retorów w stylu p. Dąbskiego oklaskują z ekspanzywnem zadowoleniem, p. Witosa z respektem i nawet — z pewną obawą.

KRONIKA.

Kraków, 6 kwietnia.

WYBÓR WICEPREZYDENTA ODROCZONY. Na życzenie większości $^3/_4$ członków Rady miejskiej, zwołane posiedzenie tajne Rady miejskiej na dzień dzisiejszy, tj. w środę, o g. 6-tej popoł. celem wyboru pierwszego wiceprezydenta miasta zostaje — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — odroczone.

ŚWIĘCONE W „KOLE MIESZCZAŃSKIEM". Po kilkuletniej przerwie, Krak. Koło mieszczańskie podjęło wczoraj ponownie tradycyę uroczystości „Święconego". W lokalu Koła mieszczańskiego przy ul. Jagiellońskiej, zebrali się wczoraj tłumnie przedstawiciele polskiego, chrześcijańskiego mieszczaństwa z prez. m. Federowiczem na czele. Poświęcenia dokonał ks. prowincyał OO. Reformatów Janicki, który przy tej sposobności wezwał mieszczaństwo do powrotu na drogę dawnych, świetnych tradycyi i do usilnej pracy nad wewnętrzną odbudową Ojczyzny. W czasie uroczystości przemawiali: prezes Koła p. Kosobudzki, prez. Federowicz, radny miasta Dr Schneider, oraz radny m. K. Holeksa, podkreślając potrzebę wspólnej pracy całej chrześcijańskiej ludności miejskiej, w celu zachowania i umocnienia polskiego i katolickiego charakteru naszych miast, w szczególności zaś miasta Krakowa, który pod tym względem powinien świecić przykładem innym miastom w Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczyste zebranie miało nastrój bardzo serdeczny i przeciągnęło się do późnej godziny.

CHRZEŚCIJAŃSKI RUCH ROBOTNICZY. W ubiegłą niedzielę 3 b. m. odbyło się w Podgórzu zgromadzenie Polsk. Związku zawodowego chrześc. kolejarzy. Zagaił je prezes Koła podgórskiego, p. Lichaj, który też przewodniczył. O programie pracy wśród kolejarzy mówił prezes centrali chrześc. Związków zawodowych, radny miasta p. Puchałka. W dyskusyi przemawiał sekretarz generalny chrześc. Związków zawodowych, p. Kosarz, radca miejski p. Adelman, oraz p. Ligęza, kolejarz. Wśród zebranych widać było wielkie zainteresowanie sprawą organizacyi chrześcijańskich wśród kolejarzy. Uchwalono też urządzać takie zebrania możliwie często.

W następny dzień odbyło się zebranie ogółu robotników i robotnic podgórskich, należących do chrześcijańskich Związków zawodowych. Obrady zagaił sekretarz okręgowy, p. Kolasa. Wybrany przewodniczącym, powołał na sekretarza zebrania p. Kosarza. O programie działalności chrześcijańskich Związków zawodowych mówił p. Puchałka, o obecnem położeniu w Polsce ks. prob. Sosin. W dyskusyi przemawiał p. Tokar. Odśpiewaniem „Roty" zakończyło się to piękne zgromadzenie.

MIESIĘCZNE POSIEDZENIE DZIELNICOWEJ RADY WĘGLOWEJ odbyło się wczoraj w magistracie krakowskim przy zwykłym udziale członków, oraz przedstawicieli miast. Według podanych dat przez Inspektorat węglowy, państwowa Komisya węglowa przyznała na miesiąc maj na opał domowy w całej Małopolsce 14.500 tonn węgla. Z tej małej ilości przypadłoby więc na Lwów 3.500, na Kraków 3.200 tonn, Państw. Urząd węglowy wychodzi z założenia, że w lecie nie potrzeba ludności tyle węgla, co w miesiącach zimowych. Zaopatrywanie to jednakże jest o tyle nieuzasadnione, że przy równomiernym rozdziale węgla w miesiącach zarówno letnich, jak i zimowych mogłaby ludność poczynić pewne oszczędności dla pokrycia niedoborów zimowych.

Na wniosek wiceprez. m. Lwowa Schleichera uchwalono jednomyślnie domagać się bezwarunkowo wolnego handlu węglem od 1 lipca b. r., albowiem doświadczenie wykazało, że państwowa gospodarka węglem jest nieracyonalna.

WYKONYWANIE REFORMY ROLNEJ. Na niedzielnym kongresie ludowców oświadczył kierownik okręg. Urzędu ziemskiego w Krakowie, p. Łącki, że w okręgu krakowskim zakwalifikowano już szereg majątków do wywłaszczenia i parcelacyi. Pierwsze rozprawy wywłaszczeniowe odbędą się 19, 20, 21, 25 i 26 kwietnia b. r.

PRZENIESIENIE TARGÓW. Magistrat zarządza przeniesienie z dniem 15 b. m. targów codziennych i tygodniowych, odbywających się dotąd przy ul. Tadeusza Kościuszki w Dz. XII, na plac „na Stawach".

OPŁATA OD PSÓW. Rada m. uchwałą z dnia 14 marca r. b. ustanowiła na czas od 1 stycznia b. r. aż do odwołania opłatę od każdego psa w kwocie 300 Mk. rocznie.

JAKIE MOGĄ BYĆ BŁĘDY DRUKARSKIE? Czytelnik „Głosu Narodu" ze środy (Nr. 77) zauważy, że jest metoda w popełnianiu błędów drukarskich. Tytuł np. wstępnej notatki kronikarskiej „zebranie polityczne" zamienił się błędnie, ale logicznie w „Zdrowie polityczne", gdyż poniedziałkowe zebranie z referatem pos. Seydy było bądźcobądź dowodem zdrowia politycznego naszego miasta. Że data założenia Komitetu Nar. Polskiego w Paryżu przeniesiona została z r. 1917 na 1912, to jest tylko rozumna, choć, niestety, spóźniona wymówka pod adresem pp. Dmowskiego i Seydy, że założyli komitet o 5 lat zapóźno. Ostatecznie nazwiska uczestników zjazdu techników: Trajczyk i Maciejczyk są tylko demokratyczną przeróbką prawdziwych nazwisk: Maciejewski i Trajtler. Tak więc żadną miarą nie można powiedzieć, że błędy drukarskie w „Głosie Narodu" są bezsensowne, cała rzecz w tem, że trzeba niezmiernej bystrości ze strony czytelników, by ukryty sens owych błędów uchwycić. Dlatego lepiej zapewne będzie drukować tytuły, nazwiska i daty bez błędów.

JAK PAN GACH WYMIENIAŁ W KRAKOWIE DOLARY. Wczoraj przybył do Krakowa p. Sebastyan Gach, rolnik z Koconia pod Żywcem, by w banku wymienić na marki banknot 20-dolarowy. Gdy kasyer zakomunikował klientowi kurs dolara równego 770 Mp., Gach nie zgodził się na wymianę i lokal opuścił. Gdy wyszedł na ulicę przystąpił do niego jakiś żydek, a dowiedziawszy się o celu przybycia do Krakowa Gacha, ofiarował mu za jednego dolara 800 Mp. Ucieszony korzystną tranzakcyą kmiotek, zgodził się chętnie na interes i wręczył swemu „dobrodziejowi" notę 20-to dolarową. Żyd, jak się później okazało, znany w Łodzi złodziej, schował do kieszeni podany sobie pieniądz, a po krótkim namyśle oświadczył, że wymiany się nie podejmie i zwrócił Gachowi, ale jeden dolar. Gdy Gach zaczął się domagać zwrotu pełnej kwoty, sprytny Nuchem Jakubowicz twierdził, że oddaje mu otrzymany od niego jeden dolar i zwróciwszy się do stojącej opodal gromadki starozakonnych, wmieszał się w ich rozmowę. Jednakże Gach zaczął natarczywie nacierać na oszusta, a widząc, że targi nie na wiele się przydadzą, podszedł do policyanta i opowiedział mu całą swoją przygodę. Przebiegły żyd znalazł się wkrótce w rękach stójkowego, który go odprowadził „pod telegraf".

AMORY OSZUSTA. Pan Albin Matejko, podczas swego pobytu przed dwoma miesiącami w Zakopanem, zawiązał znajomość z p. Maryą Hołówną, a oświadczywszy się o jej rękę, wykorzystywał rolę narzeczonego i wyłudzał od swej oblubienicy pieniądze. Kiedy Hołówna nalegała na Matejkę, by się z nią żenił, ten przyrzekł w najbliższych dniach połączyć się z nią węzłem małżeńskim, uprzednio jednak dla wystarania się o metrykę wyjechał do Kalwaryi. Od tego czasu wszelki słuch o Matejce zaginął. Tymczasem po odjeździe narzeczonego, zrozpaczona dziewczyna spostrzegła brak 10 tysięcy Mp., a co gorsza, dowiedziała się, że Matejko jest mężem i ojcem dwojga dzieci, które mieszkają w Bułowicach. Wczoraj brat zawiedzionej w nadziei bliskiego zamążpójścia Hołówna poznał w Krakowie oszusta i oddał go w ręce policyi.

Z SALI SĄDOWEJ. W roku 1918 głośną się stała sprawa znanego w Krakowie masarza, Józefa Bialika, którego prokuratorya państwa oskarżyła o to, że brał za wędliny ceny nadmiernie wysokie i że magazynował słoninę, celem podbijania jej ceny. Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu 5 b. m. przed trybunałem krakowskim, któremu przewodniczył radca Dr Hubaczek. Po przesłuchaniu licznych świadków, trybunał wydał wyrok, uwalniający p. Bialika od winy i kary, przyszedłszy do przekonania, że p. Bialik ani cen wygórowanych za wędliny nie pobierał, ani też słoniny nie magazynował, zwłaszcza, że podczas rewizyi znaleziono u niego tylko 333 kg. zupełnie świeżej, do sprzedaży jeszcze niezdatnej, w ropie solnej dopiero przygotowanej słoniny.

Na wczorajszej rozprawie prokuratoryę państwa zastępował Dr Kaczmaski, oskarżonego bronił adw. Dr St. Rowiński.

Z Polski i ze świata.

JESZCZE O PIĘĆDZIESIĘCIOLECIU „ORĘDOWNIKA". Pisaliśmy niedawno o 50-letnim jubileuszu pisma poznańskiego „Orędownika", tej ważnej placówki w odrodzeniu gospodarczem i politycznem dzielnicy Wielkopolskiej. Obecnie podajemy nieco szczegółów o jego działalności. Pismo to założył Roman Szymański, twórca ruchu ludowego w Poznańskiem, w chwili wielkiego przygnębienia i niebezpieczeństwa, tuż po wojnie r. 1870/1, kiedy zapowiadała się już „walka kulturna" Bismarcka i jego polityka eksterminacyjna. Oto jak formułował Szymański swój program:

„Nasze banki i spółki pożyczkowe — to nasze ministerstwo finansów; nasze towarzystwa agronomiczne i Kółka rolnicze — to nasze ministerstwo rolnictwa; nasze towarzystwa przemysłowe, szkoły żabikowskie, czytelnie ludowe — to nasze ministerstwo oświecenia; nasze towarzystwa dla kształcącej się młodzieży płci obojga, ochronki — to wydział opieki zbiorowej, którą pod rządem pruskim — tylko niemieckim poddanym — wolno nazywać „Staatshilfe". Jeżeli się inaczej będziemy zapatrywali na treść naszej polityki narodowej, pozostaniemy w polityce zawsze — studentami".

Program ten nie pozostał tylko na papierze, jak wiemy wszyscy z dziejów niezmordowanej walki dzielnicy Wielkopolskiej z żywiołem niemieckim. Czynność tę Szymański musiał przypłacić dłuższem więzieniem. W r. 1906, tj. na dwa lata przed swą śmiercią, odstąpił Szymański „Orędownika" stronnictwu demokratyczno-narodowemu. Podczas wojny pismo to zawsze podtrzymywało wiarę w zwycięstwo ententy.

ZEPPELIN NAD CZĘSTOCHOWĄ. We czwartek nad ranem na horyzoncie od strony zachodniej ukazał się olbrzymi statek napowietrzny systemu „Zeppelin", który unosił się nad miastem w okolicach Jasnej Góry w ciągu dwu godzin. Gdy robotnicy, udający się do pracy, przyglądali się temu niezwykłemu zjawisku, Niemcy momentalnie chcieli zmienić kierunek lotu, lecz widocznie w aparacie coś się zepsuło i „Zeppelin" zaczął opuszczać się powoli i opadł pod Stradomiem

Wnet przyglądająca się publiczność przybiegła na miejsce niefortunnego wylądowania, gdzie bez pomocy władz, nieszczęśliwych lotników aresztowała i w tryumfalnym pochodzie sprowadziła do miasta 3 oficerów i 10 żołnierzy, których osadzono w areszcie, skąd następnie specyalnym pociągiem zostali wywiezieni do Warszawy, celem przeprowadzenia śledztwa.

SPALENIE SIĘ KOŚCIOŁA. W Godowie na Górnym Śląsku spalił się stary kościół. Przyczyna pożaru nieznana.

ŻART PRIMA-APRILISOWY. „Kuryer Poranny" zamieścił onegdaj wiadomość, że Rada ministrów uchwaliła rozpoczynanie pracy w urzędach o godz. 11 rano (!), zaś kończenie jej o 2-giej. Był to żart prima-aprilisowy. Niemniej jednak prezydyum Rady ministrów przez cały dzień atakowane było telefonicznie o wyjaśnienia w tej sprawie.

WYBRYK Z POWODU DROŻYZNY KSIĄŻEK. W Neapolu grupa studentów, po uchwaleniu rezolucyi, w której domaga się zniżenia o połowę cen książek, dała się unieść południowemu swemu temperamntowi i powszechnemu dziś powojennemu zdziczeniu obyczajów i w liczbie 200 osób wpadła do pewnej drukarni. Poniszczono tam wiele książek, inne powyrzucano przez okno. Dopiero policya przywróciła porządek.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum filozof., ul. św. Anny 12, parter, prof. U. J. ks. Dr Konstanty Michalski wygłosi odczyt p. t. „Nowy pogląd na filozofię XIV wieku".

WYKŁAD. Staraniem Kat. Związku Polek odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m. o godz. 7 w Uniw. Jagiell. w sali Kopernika wykład ks. Maryana Morawskiego p. t.: „My w Chrystusie". Dochód przeznaczony dla młodzieży uniwersyteckiej żeńskiej.

„O SUMIENIE NARODOWE W SZTUCE", wykład artysty-malarza Leona Kowalskiego, odbędzie się dziś (środa) o g. 8 wiecz. w Domu artystów (plac św. Ducha).

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w dniach 8, 12 i 15 b. m. o g. 7 wiecz. inż. Adolf Schlayen referat na temat „O teoryi względności Einsteina".

POSIEDZENIE KOŁA B. K. Matek chrz. woj. odbędzie się dzisiaj, we środę 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Dolne Młyny 13.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 6 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt prof. Dra Nowaka p. t. „Patologia księgosuszu" i 2) odczyt prof. Dra L. Marchlewskiego p. t. „Instytut Puławski i jego udział w walce z księgosuszem".

W ZWIĄZKU ART. POLSK. (plac św. Ducha, Dom artystów) otwarcie nowej wystawy nastąpi 16 b. m. w niedzielę. Wydział uprasza kolegów o nadsyłanie prac najpóźniej do 11 b. m.

Wiadomości kościelne.

W kościele SS. Dominikanek we czwartek dnia 7 b. m. całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu. Msze św. o godz. 7 i 8 rano. Wieczorem o godz. 6 różaniec, (O. Konst. Żukiewicz) i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Msza św. Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu odprawioną zostanie we czwartek 7 b. m. o godz. 8 w kościele Felicyanek.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Józef Aleksandrowicz. Dnia 31 marca zmarł w 57 roku życia kupiec i obywatel m. Jordanowa, ś. p. Józef Aleksandrowicz. Zmarły był przez dziesiątki lat radnym miasta i jego asesorem, a nadto długoletnim członkiem honorowym miejscowej straży pożarnej ochotniczej. Ceniony był dla swych zalet przez wszystkich. Pozostawił też dobre imię po sobie. Wyrazem tego szacunku dla zmarłego był pogrzeb, który odbył się dnia 3 kwietnia. W pogrzebie wzięło udział całe miasto i szereg okolicznych wsi, w liczbie kilku tysięcy ludzi. Cześć Jego pamięci! W. K.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Hamlet" po raz 5 od wznowienia a 40 wogóle. Następne przedstawienia „Hamleta" w piątek i w sobotę. We czwartek po raz ostatni odłożony z ubiegłego piątku „Taniec śmierci", grany dotąd z niesłabnącem powodzeniem.

REDUTA WIOSENNA ARTYSTÓW „BAGATELI" odbędzie się w sobotę 9 b. m. Energiczny komitet zabawy przygotowuje szereg niespodzianek. Zabawa zapowiada się świetnie.

„WEŹ MNIE ZE SOBĄ", czyli „Tajemnicza Dama" — oto najnowsza operetka Dostala, która w przyszły tydzień wejdzie na repertuar teatru „Nowości". Nadzwyczaj oryginalne libretto osnute jest na tle rosyjskiej rewolucyi.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 6 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Czwartek 7 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Piątek 8 b. m.: „Taniec śmierci" Strindberga.
Sobota 9 b. m.: „Hamlet" Szekspira.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 6 b. m.: „Faworyt".
Czwartek 7 b. m.: „Szaławiła", komedya w 5 aktach K. Glińskiego.
Piątek 8 b. m.: „Faworyt".
Sobota 9 b. m.: „Faworyt"

Repertuar „Bagateli".

Środa 6 b. m.: „Łzy Gianetty". (Nowość).
Czwartek 7 b. m.: „Łzy Gianetty".

Repertuar „Nowości".

Środa 6 b. m.: „Miszka magnat".
Czwartek 7 b. m.: „Figlarne żonki".
Piątek 8 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota 9 b. m.: Wielka rewia operetkowa.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Hamlet" tragedya w 5 akt. W. Szekspira.

Prawie od roku zasiadam na redakcyjnem krześle i „sądzę" — prawie od roku „sądzę" i „przyzwyczajam się do sądzenia". I oczywiście nie tylko mimo woli, ale nawet pomimo własnych protestów i wybuchów zaczynam powolutku — czuję to doskonale — pędzić po szynach współczesnego teatralnego konwenansu, pędzić jak ten pociąg, co to arytmicznie łomoce tylko wówczas, gdy przelatuje przez zwrotnicę, niestety z góry nastawioną.

I w momentach arytmicznego łomotania myślę sobie: „ot, wybija godzina wyzwolenia. Wykoleję się, zamiast żelaza dotknę świętej ziemi — komin mojej lokomotywy zamieni się w szyję Pegaza, z boków jej wystrzeli para skrzydeł, z kół nogi, w kotle zakipi żywa krew, wagony zbiją się w kupę, stopią się w jakiś promienisty rydwan"... tak myślę sobie, dopóki dalsze bum bum bum, bum bum bum nie zmusi mię do smętnej refleksyi: „acha... mijałem jakąś stacyę".

Na szczęście oprócz stacyi od mijania, czyli osobowych, są i stacye od stania, czyli kuryerowe.

— „Hamlet! Pięć aktów!" —

Brawo! Pięć aktów spoczynku, pięć aktów wytchnienia, pięć aktów „słuchania" i rozmyślania o teatrze, ma się rozumieć „nowożytnym". Mizernie wygląda on w świetle szekspirowskich kinkietów. Bardzo mizernie. Ma w sobie coś z tej lali fryzyerskiej, co to od góry „jak żywa", od dołu ucina się jak marmurowy biust natknięty na politurowaną podstawkę. Ma w sobie coś z kelnera, wystrojonego w zmęczony frak, wywijającego przechodzonemi nogami i ze stereotypowem „do usssług" na ustach, roznoszącego smaczne, lekkostrawne „kotletsiki", „majonesiki" i „kuentra". Ma w sobie coś z zakładu pogrzebowego, kędy nabywa się półjedwabne półpoduszki i półubranka, obliczone na nieruchawość nieboszczyka.

Szych — tani szych — oto właściwy nasz dorobek — a źródłem jego: popularyzacya.

Za dawnych, dobrych czasów widowiska były obrzędem świątecznym. Nie miano teatrów pod ręką. Zjawienie się aktorów wywoływało ten rodzaj nastroju, który dziś jeszcze obserwować można po wsiach, ilekroć zjawią się „kumedyjanty" i bijąc bębęn wzywają na „kumedyje". — Widz spieszył wstrząśnięty a priori, podniecony, gotów na przyjmowanie niecodziennej strawy, spieszy ze stanem wyjątkowym w duszy. Widza nie trzeba było rozmachiwać, ani podniecać ekspozycyą, nie trzeba mu było, jak temu marudnemu dziecku, migać przed nosem coraz to nowymi cacusiami, ponieważ zadanie poganiacza, względnie niańki, spełniał akt wiary w niezwykłość zjawiska: w cudotwórczość wykonawców i w osobliwość chwili.

Autor i aktor stawali przed przygotowaną, wyolbrzymioną psyche publiczności, a że do wyolbrzymionych ludzi należy mówić ich ję-

zykiem, autor i aktor wyolbrzymiali samych siebie, nie po to, ażeby „zadziwiać", ale po to, ażeby „dorównywać".

Czujemy to na każdym kroku w Szekspirze. On nie wychodził z dzisiejszego, tak dobrze znanego nam założenia, że kulisy „zjadają słowo"! Jemu nikt nie udowadniał, że teatr jest tylko „od patrzenia", że na scenie musi się ciągle coś „dziać"! — On dobrze wiedział, że słowo zjadają tylko roztargnione uszy i rozleniwione lub rozproszone umysły, a że „coś dziać" musi się przedewszystkiem w słuchaczu, bo jeżeli w słuchaczu nie dzieje się nic, to i święty Boże nie pomoże, w imię zasady: przemówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu.

Szekspir wiedział, że istotą dziania się na scenie nie jest ani obłąkanie Ofelii, ani pojedynek Hamleta, ani trucie się królowej, ani śmierć króla, ale odczucie, ale duchowe bogactwo publiczności, ale intensywność jej skupienia, ale jej: „tyle książąt naraz" włożone w usta (o ile mi się zdaje) Fortynbrasa. I Szekspir mówił, i przez mówienie swoje wywalczył sobie nieśmiertelność. Boż... bo Szekspira słuchano, bo... bo o słuchanie było trudno, bo teatr nie był „do usług", nie był roznosicielem smacznych lekkostrawnych „kotlecików", ale był podobny człowiekowi, który sprawił wesele synowi swemu i żądał szaty godowej, bo... no bo „na tę zważcie okoliczność: tacy poeci jaka i publiczność!"

Szekspir większość dzisiejszej publiczności nudzi. Zauważyłem to w czasie sobotniej premiery.

— „Aaa! Wyzwolenie!" (dosłownie) — zagrzmiało w prawie całym teatrze, gdy pierwszy, dłuższy, bufetowy antrakt pozwolił... przestać myśleć.

— „Mamy tyle na głowie!"...

Na głowie? — Szkoda że nie odrobinę niżej. Niech żyje Henryk Bataille, niech żyje Molnar, niech żyją wszystkie Sudermanny!

A teraz słówko, zwrócone w stronę wykonawców, z p. Adwentowiczem na czele:

Moi Panowie!

Stary Simonides mawiał: „Przypomnij sobie, że jesteś człowiekiem". Wyście to zdanie za nim powtórzyli. Czyńcie to jak najczęściej, walcie nas po łbach Hamletami, a zobaczycie, że wielka, naprawdę wielka sztuka dramatyczna, bez teatralnych reform i bez szukania nowych dróg, sama ze siebie zmartwychwstanie.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Wybór pierwszego wiceprezydenta miasta.

Wczoraj 5 b. m. odbyły się narady komisyi parlamentarnych Rady m. Krakowa w sprawie wyboru pierwszego wiceprezydenta. Jak wiadomo, według uchwały Rady miejskiej, numeracya wiceprezydentów ma być zniesiona, co jednak wymaga uchwały sejmowej. Dopóki ta nie zapadnie, wybory prezydenta i wiceprezydentów odbywają się według starej ordynacyi wyborczej z zachowaniem numeracyi. Wobec tego wybór obecny ogranicza się jedynie do pierwszego wiceprezydenta.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że zgłoszono dotychczas dwie kandydatury: ze strony klubu P. P. S. Dra Bobrowskiego, a ze strony demokratów radcę Dra Wielgusa. Trudności, jakie piętrzą się około tego wyboru, wynikają z liczebnego ustosunkowania klubów. I tak, klub mieszczański liczy 43 członków, klub socyalistyczny 20, klub demokratyczny 19, podgórski 15, konserwatywny 8, chrześc.-demokratyczny 7, narod.-demokratyczny 6, bezpartyjnych 5. Ogólna więc liczba wszystkich radców miejskich wynosi 123, a wymagana do wyborów statutem bezwzględna większość przy pełnym składzie Rady wynosi 62 głosy.

Jak widać z powyższego zestawienia liczebnego, nawet najsilniejszy klub mieszczański, który w tym wypadku połączył się z konserwatystami, wymaganej większości bezwzględnej nie posiada. Oto te kluby jednakże przy obecnym układzie stosunków w Radzie miejskiej (chrześć.-dem. i nar.-dem. usuwają się od wyboru) zdolne są do zahamowania wyboru.

Jak się dowiadujemy z kół klubu mieszczańskiego, klub ten, mając swoje przedstawicielstwo w Prezydyum miasta, a nie godząc się na oddanie godności 1-go wiceprezydenta żadnemu z proponowanych kandydatów, chwycić się ma tego środka i do wyborów nie dopuście.

Z nastroju, jaki panuje w komisyach i klubach radzieckich, należy przypuszczać, że do wyboru 1-go wiceprezydenta obecnie nie dojdzie, a sprawa ta stanie się aktualną dopiero z chwilą, gdy Sejm uchwali nową ordynacyę wyborczą i statut miejski.

Y. W. C. A. w Krakowie.

(Poświęcenie lokalu klubowego).

Przed kilku miesiącami przyjechały do Krakowa reprezentantki amerykańskie. Y. W. C. A. Miss Ely i Miss Paret. Odrazu weszły w kontakt z gronem Pań krakowskich, wychodząc ze słusznego założenia, że praca ich musi być prowadzona w ścisłem porozumieniu z miejscowymi czynnikami i w duchu panującej w kraju religii i tradycyi. Zawiązał się więc stosownie do potrzeb chwili Komitet pomocniczy, w którym zasiada jako prezes ks. Prof. Michalski.

Stow. Y. W. C. A. z hojnością, która charakteryzuje stosunek wielkiej jego Ojczyzny amerykańskiej do Polski daje całą materyalną podstawę pracy wśród młodzieży żeńskiej w Krakowie. Miss Paret i Miss Miller z wielkiem poświęceniem i umiejętnością zorganizowały Kluby, w których pracują jako kierowniczki poszczególnych grup t. zw. sekretarki, oczywiście katoliczki i Polki, wyznaczone w porozumieniu z Komitetem. Lokal klubowy tworzy jasne i ciepłe ognisko, gdzie młode pracownice znajdują wytchnienie, rozrywkę, sposobność do dalszego wykształcenia. Dotychczas zawiązały się kluby pielęgniarek, urzędniczek, robotnic warsztatów wojskowych i prywatnych, Zakładu odzieżowego i uczennic Szkoły przemysłowej.

Odbywają się wykłady z religii, wspólne kursa języków obcych, śpiewu chóralnego, kroju i haftu, gimnastyki rytmicznej i szwedzkiej, odczyty fachowe lekarskie dla pielęgniarek, prelekcye z dziedziny historyi i literatury. W poście urządzono rekolekcye w dwóch grupach pod kierownictwem ks. prof. Piechnika i ks. Graczyka. W niedziele i święta panuje w klubach atmosfera szczerej wesołości wytworzona przez muzykę, tańce, przedstawienia amatorskie i gry towarzyskie.

Aby uniknąć nieporozumień musimy podkreślić, że ani sekretarki, ani panie i panny uczęszczające do klubów, nie zapisują się do ameryk. Stow. Y. W. C. A., ich grupy klubowe są bowiem zrzeszeniami samorządnemi z nazwą przez nie same obraną i istniejącemi niezależnie w ramach opieki udzielanej im tak życzliwie i umiejętnie przez Stow. Y. W. C. A.

Na uroczystość poświęcenia lokalu Klubów Y. W. C. A. przy ul. Grodzkiej 50, przybyli w d. 3 b. m. księża: kan. Ślepicki, Rychlicki, kapelan Meus, O. Lorek, dalej Generałowie: hr. Szeptycki, Osiński, Simon, Zapałowicz, lek. pułk. Dr. Masny i Dr Krysakowski, wiceprez. Rolle z radcami Kubalskim i Konopińskim, Prezes Akademii K. Morawski, Rektor Estreicher, Dr Kostanecki, Kallenbach, Prezes Czerw. Krzyża Dr Surzycki; z komitetu panie: Kostanecka, Hr. Wielopolska, Ant. Wołkowicka, gen. Latinikowa, Epstein, hr. Wielhorska, Michałowska, Kicińska, dalej Pni Pawlikowska, hr. Borkowska z reprezentantem akcyi Hoovera Mr. Gwynn, z Y. M. C. A. Mr. Oberholzer z żoną, Mr. Long i. t. d.

W mowie wygłoszonej z okazyi poświęcenia lokalu, ks prof. Michalski zauważył:

„Kilkaset młodzieży zorganizowanej w tych klubach gromadzi się na to, aby wytwarzać i mnożyć radość życiową. Radość taka może rozkwitać jedynie w czystej, górskiej atmosferze, w której żyją idee religijne, myśl potęgowania światła i podtrzymywania zdrowia fizycznego. Idea religijna prowadzi do stworzenia w każdej jednostki dzielnego charakteru i spełnienia ideału dziecka Bożego przez łaskę; przez rozdmuchiwanie iskierki intellektu wchodzi się jako narzędzie w plany Opatrzności: przez opanowanie ciała, stwarza się symbol wewnętrznego, duchowego życia. Dla Ojczyzny mnoży się tu polskość, nie przez zagarnianie z obwodu coraz nowych elementów, ale przez wydobywanie ich ze samego źródła wewnętrznego z młodzieży".

Zabrała głos Miss Ely, przewodnicząca Y. W. C. A. na Polskę. Mówiła o wielkich zadaniach i odpowiedzialności kobiety, o wpływie „dobrej kobiety" na rodzinę i społeczeństwo. Zakończyła zdaniem: „Naród nigdy nie jest większy, niż jego niewiasty".

Na polskie tłomaczyła to przemówienie księżna Pawłowa Sapieżyna, która podkreśliła zasługi Pań Amerykanek i dodała, że zalety ich, potocznie zwane zmysłem organizacyjnym lub duchem demokratycznym Zachodu, należy nazwać poprostu doskonale zrozumianą miłością chrześcijańską, bo to pojęcie naszej katolickiej duszy lepiej odpowiada i w naszej Ojczyźnie najpiękniejsze powinno zrodzić owoce.

W końcu p. wiceprezydent Rolle podziękował Amerykankom i miejscowym Paniom za doprowadzenie do skutku pięknego dzieła.

Po przemowach nastąpił koncert; chór klubowy pod batutą prof. Kuniora udatnie odśpiewał aryę Moniuszki i mazurek Chopina. Potem nastąpiły pieśni solowe panien Bielskiej i Bursówny i deklamacya p. Kalinowskiej, zyskując szczere uznanie.

Zjazd w Lugano i kwestya G. Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespodent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża, iż główny wysiłek dyplomatyczny Niemiec w sprawie G. Śląska zwrócony jest obecnie w kierunku pozyskania Stanów Zjednoczonych i Włoch. Zabiegi te co do Stanów Zjednoczonych nie odniosły narazie skutku dla Niemiec pomyślnego, jak to widać z urzędowych not amerykańskich. Natomiast z Włochami pertraktacye są w toku.

Niemiecki min. spraw zagranicznych dr. Simons bawi obecnie w Lugano (nad granicą szwajcarską), a towarzyszy mu kilku finansistów niemieckich. Do Lugano przybył też przedstawiciel Niemiec przy Watykanie, Berger, oraz reprezentant „Banca Commerziale Italiana". Poseł włoski w Berlinie wyjechał do Rzymu. Nie ulega wątpliwości, iż zjazd w Lugano nie jest przypadkowy i że głównym przedmiotem prowadzonych tam dyskusyi jest sprawa G. Śląska.

Niemcy obstają przy swojem.

Berlin. (E. E.) Ogłoszono tu urzędowo, że wiadomości, podane przez prasę polską, o wysunięciu przez sfery rządowe berlińskie projektu niepodległości G. Śląska nie odpowiadają rzeczywistości. Rząd Rzeszy nie zajmował się wcale podobnym projektem, stojąc w dalszym ciągu niewzruszenie na stanowisku, że cały G. Śląsk powinien być przyłączony do Niemiec.

TENDENCYJNE FAŁSZE.

Bytom. P. A. T. Górnośląska prasa niemiecka przynosi znów alarmujące wiadomości o ogólnej mobilizacyi w Polsce, koncentracyi wojsk polskich na granicy niemieckiej, w szczególności na pograniczu G. Śląska i Prus wschodnich. Bytomska Filia PAT na podstawie informacyi z miarodajnego źródła zaprzeczyła tej wiadomości jako zupełnie fałszywej.

JAK WPROWADZONO W BŁĄD OPINIĘ PUBLICZNĄ.

Bytom. P. A. T. Specyalny sąd koalicyjny w Opolu wytoczył proces kilku pismom niemieckim na G. Śląsku, które podały w formie depeszy z Warszawy alarmującą wiadomość o ruinie finansowej Polski, twierdząc, że giełda warszawska została zamknięta, gdyż marki polskiej w żadnem państwie kupować nie chcą. Gen. konsulat polski w Opolu zwrócił się do komisyi rządzącej z protestem przeciw tego rodzaju agitacyi plebiscytowej. Z upoważnienia komisyi alianckiej konsul polski w Opolu zdołał dopiero w sam dzień plebiscytu zaprzeczyć tej wiadomości za pomocą plakatów. Odnośne pisma niemieckie już tych zaprzeczeń nie zamieściły i w ten sposób osiągnęły swój cel, który oddziałał niekorzystnie na wynik plebiscytu. Okazało się, że depesza ta pochodziła z Berlina i ukazała się jednocześnie w „Taegliche Rundschau" i wrocławskiej „Schles. Ztg".

POLSKIE MISYE SPECYALNE.

Poldhu. (E. E. Radio). Do Paryża, Londynu i Rzymu wysłano polskie misye, które mają zadanie przedstawić swoje żądania oraz zaznaczyć swoje stanowisko w kwestyi G. Śląska.

PIERWSZY POLSKI OKRĘT WOJENNY W KŁAJPEDZIE.

Gdańsk. P. A. T. Przed świętami Wielkanocnemi pierwszy polski okręt wojenny „Józef Piłsudski", pod komendą dowódcy dywizyonu ćwiczebnego komandora porucznika Pistola i komendanta okrętu komandora Korytowskiego, wyjechał w specyalnej misyi do Kłajpedy. Przebywszy do portu w Kłajpedzie, okręt wywiesił galowe flagi. Oficerowie okrętu złożyli następnie wizytę generalnemu gubernatorowi okręgu Kłajpedy, generałowi Audry, który tegosamego dnia po południu rewizytował oficerów polskich i wydał następnie objad na ich cześć. Po tygodniowym pobycie w Kłajpedzie okręt powrócił do Gdańska.

NIEMCY UWALNIAJĄ INTERNOWANYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd niemiecki zawiadomił poselstwo berlińskie, iż w tym tygodniu może wysłać do Polski pierwszą partyę żołnierzy polskich internowanych w czasie walki polsko-sowieckiej. Jednocześnie Niemcy zaczynają wysyłać do Rosyi internowanych krasnogwardzistów.

Ameryka i Niemcy.

Paryż. (E. E.) W rozmowie z naczelnym redaktorem „Matina" oświadczył amerykański senator Knox, że ażeby stanowisko Stanów Zj. wobec traktatu pokojowego nie było źle zrozumiane, będzie powzięta rezolucya, w której oświadczonem będzie, że jeżeliby cywilizacyi groziło ponowne niebezpieczeństwo, jak w roku 1914, to Stany Zjedn. widziałyby się przez to samo zagrożonemi i porozumiałyby się ze wszystkimi krajami co do środków, jakie należy przedsięwziąć celem stawienia czoła ewentualnemu niebezpieczeństwu.

Niemcy spuścili z tonu.

Waszyngton. P. A. T. (Ag. Havasa). Rząd niemiecki złożył wysokiemu komisarzowi amerykańskiemu w Berlinie notę stwierdzającą, że Niemcy są skłonne zapłacić odszkodowanie, oraz domagają się rozpoczęcia nowej dyskusyi w tej sprawie. Rząd amerykański wyraził w odpowiedzi nadzieję, że niebawem wszczęte będą na nowo rokowania, zaznaczył jednakże, że Stany Zjedn. będą popierały słuszne żądania sojuszników.

Bytom. P. A. T. Górnośląska prasa niemiecka donosi z Berna, że min. spraw. zagr. Simons w czasie swego pobytu w Lugano konferował z niemieckim posłem przy Watykanie von Bergenem, który otrzymał specyalną misyę pośrednictwa między Niemcami a wpływowemi kołami ententy w sprawie odszkodowań i Górnego Śląska.

BEZSKUTECZNE PROTESTY.

Paryż. P. A. T. Sekretarz Ligi narodów otrzymał notę rządu niemieckiego, protestującą przeciw obecności wojsk francuskich na terytoryum Saary, oraz przeciw wykonywaniu na tem terytoryum jurysdykcyi wojskowej. Nota domaga się zakomunikowania tego protestu członkom Ligi narodów, oraz żąda od Ligi powzięcia decyzyi w tej sprawie.

Komunizm w Niemczech wzmaga się.

Berlin. P. A. T. Rozeszła się tu wczoraj pogłoska, że przywódca komunistyczny w Niemczech środkowych, Hols, przybył do Berlina. Obawiają się wskutek tego wybuchu rewolucyi komunistycznej w Berlinie. W środkowych Niemczech i w zagłębiu nadreńskiem wzmaga się na nowo ruch komunistyczny.

Mobilizacya w Rosyi.

Paryż. (E. E.) Nadchodzące tu drogą przez Łotwę wiadomości podają, iż pokój polsko-sowiecki nie przyczynił się w niczem do polepszenia doli włościaństwa sowieckiego, bowiem mobilizacya armii czerwonej nie ustaje.

PRZERAŻAJĄCA STATYSTYKA.

Helsingfors. (E. E.- Radio z Moskwy podaje statystykę czerezwyczajki wszechrosyjskiej, zamieszczoną w „Izwiestja". Według tej statystyki w ciągu ostatniego półrocza w 12-tu guberniach Rosyi środkowej wybuchło 114 powstań, wykryto 214 organizacyi przeciwbolszewickich, rozstrzelano 4305 osób, wtrącono do więzienia 28.940 osób.

Odwrót Greków.

Konstantynopol. P. A. T. (Havas). Potwierdza się wiadomość o ogólnym odwrocie wojska greckiego poza linię Brussy. Turcy ścigają energicznie Greków.

ZGON KS. ANDRZEJA GRECKIEGO.

Londyn. P. A. T. (Ag. Havasa). „Evening News" dowiaduje się z Konstantynopola, że ks. Andrzej grecki, brat króla Konstantyna, zmarł z powodu ran, odniesionych koło Brussy.

NOWY PREMIER GRECKI.

Poldhu. P. A. T. W Atenach ogłoszono urzędowo następujące zmiany na stanowiskach ministeryalnych: Gunaris, przywódca większości parlamentarnej, zostaje mianowany prezydentem ministrów, Kalogeropulos ministrem skarbu.

KONFERENCYA SUKCESORÓW AUSTRYI.

Rzym. P. A. T. Agencya Stefani donosi: Konferencya państw sukcesyjnych powstałych na obszarach byłych Austro-Węgier rozpocznie się dnia 6 kwietnia.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 5 kwietnia 1921 r. L. 69.

	ofiarow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	770·—	800·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	56·—	59·—	58·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	135·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—
Korony austryackie	115·—	120·—	122·—
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·75
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	9·50	10·50	10·50
Liry włoskie	28·—	32·—	30·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ szkolne E. 1905	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1918	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „	98·—	100·—	—·—
4½% „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ Bku Małopolskiego	96·50	98·50	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „	99·—	101·—	—·—
Akcye bankowe			
Polski Bank Przemysłowy	475·—	525·—	500.—
Bank Hipoteczny	425·—	475·—	450.—
„ Małopolski	680·—	740·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	750·—	800·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	790·—	775·—	780.—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	200·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przemysł.			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	975·—	1050·—	1025·—
Polskie Tow Hand. (P.T.H.). IV em.	725·—	775·—	750.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	580·—	630·—	625·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	—·—
Żegluga Polska	700 —	800·—	750·—
Zieleniewski	6800 —	7200 —	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em	1900·—	2100·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4800·—	4700·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2900·—	3200·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. tem	—·—	—·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	2400·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5700·—	6000·—	5850·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7500·—	7600·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3000·—	3200·—	3075·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900 —	1850·—
„Oikos" T. A.	3800 —	4000 —	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. Russoc. w Trzebini	2700·—	2900·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3700·—	3900·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700·—	3900·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 937½, Holandya 199¼, N. York 579, Londyn 2259, Paryż 4040, Medyolan 2410, Bruksela 4210, Kopenhaga 105½, Sztokholm 135, Chrystyania 92¾, Madryt 80¾, Buenos Ayres 202, Praga 7¾, Budapeszt 215, Zagrzeb 410, Bukarest 819, Warszawa 72½, Wiedeń 153, austryacka stemplowana 95.

Warszawa, 5 b. m. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: tranz. 818—808, sprzed. 815. kupno 790. franki francuskie czeki: tranz. 59.12 i pół, 59, sprzed. 59.25, kupno 58, funty szterl. czeki: tranz. 3.300, marki niemieckie gotówka: tranz. 13.50, sprzedaż 13.60, kupno 13.10, korony austr. czeki: tranz. 1.25, Gdańsk czeki: tranz. 13.57 i pół, ruble carskie 500-tki tranz. 325.

Wiadomości gospodarcze.

UKŁAD HANDLOWY ANGLO - POLSKI. (Telef. wł.) Jak londyńskie dzienniki donoszą, prace nad układem handlowym pomiędzy Anglią a Polską postępują znacznie naprzód, tak, iż w niedługim czasie projekt układu będzie przedłożony obu rządom.

KONCESYA DLA KRUPPA. Rząd sowiecki zawarł z firmą Kruppa umowę, na podstawie której firma podjęła się uporządkowania fabryki Putiłowskiej i Ochteńskiej, za co otrzymała koncesyę na 6-letnią eksploatacyę tych fabryk, które mają wyrabiać nietylko broń, lecz także i maszyny.

ZNISZCZENIE ROSYJSKIEJ SIECI KOLEJOWEJ. Według telegramu z Moskwy, na podstawie statystycznych danych komisaryatu kolei żelaznych w Rosyi sowieckiej, szkody, wyrządzone na kolejach wskutek wojny domowej, są kolosalne. 27.000 mostów zostało zupełnie zniszczonych, tak samo 34 warsztatów reparacyjnych, 480 pomp wodnych i t. d. Na przestrzeni 85.000 wiorst zniszczono kabel telefoniczny i telegraficzny, zniszczono 10.800 aparatów telefonicznych i 4.300 aparatów telegraficznych. (E. Expr.).

NADESŁANE.

SPROSTOWANIE. Walne zgromadzenie Związku okręgowego polskich spółdzielni spożywczych pracowników kolejowych „Wisła" w Krakowie odbędzie się nie, jak w ogłoszeniu podano 4 kwietnia, lecz 17 kwietnia b. r. (551)

Za Zarząd: Mirecki.

Wezwanie do nauczycieli szkół średnich!

Przy pomocy Bożej żołnierz polski wydarł wrogom prastare piastowskie ziemie kresowe i oddał je Macierzy Polsce.

W ślad za tym trudem musi iść przygarnięcie dusz ludności kresowej do wspólnej Matki Ojczyzny, a tego ma dokonać inna armia: nauczycielstwo!

Zorganizowanie jednak szkolnictwa średniego na kresach zachodnich natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody, z powodu braku odpowiednich sił nauczycielskich.

Ten zaś ma źródło z jednej strony w niedostatecznem poczuciu naszej własnej mocy, z drugiej, w zamiłowaniu — niestety! — naszej własnej wygody. O ile jednak pierwsze jest wynikiem długotrwałej niewoli pod rządami zaborczymi, o tyle drugie jest w omawianym wypadku wprost niezrozumiałe. Przedewszystkiem nauczycielstwo szkół średnich winno zapomnieć o kordonach granicznych i nieść swą dobrą wolę i pracę w najdalsze krańce jednej, niepodzielnej naszej Ojczyzny. Czy Francuz, Anglik lub Belgijczyk, mimo, że jest związany stosunkami i potęgą wielkich środowisk kulturalnych, zawaha się bodaj na chwilę przed spełnieniem obowiązku, gdy Ojczyzna wezwie go do objęcia służby na Borneo, Madagaskarze lub w Indyach?

Prosimy tedy o pomoc w pracy, prosimy o dobrą wolę i wzywamy z całej duszy ofiarne nauczycielstwo szkół średnich do objęcia posad w gimnazyach na kresach zachodnich! Poręczając zaś spokój i swobodę w pracy przez usunięcie trudności aprowizacyjnych i mieszkaniowych, wyrażamy nadzieję, że nauczycielstwo stanie jak jeden mąż w szeregi i umożebni przygarnięcie dusz ludności kresowej do Matki-Polski.

Potrzeba polonistów, historyków z geografią, filologów klasycznych, matematyków z fizyką, przyrodników, oraz nauczycieli gimnastyki i rysunków.

Podania, zaopatrzone w życiorys i dokumenty służbowe w odpisach, prosimy przesyłać do Redakcyi tych dzienników, które niniejsze wezwanie podały do wiadomości i dać napis:

„Praca w gimnazyach państwowych na kresach północno-zachodnich". (549)

†

Z JAHLÓW
ANNA MAYOWA

wdowa po Dyrektorze szkół średnich

przeżywszy lat 81, po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4. kwietnia 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu L. 16. przy ul. Sobieskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 6 bm. o godzinie 3 popoł., — na który-to smutny obrzęd stroskane córki, wnuczki i prawnuczki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek, dnia 7. bm. o godz. 8½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

ZAWIADOMIENIE O SUBSKRYBCJI.

„POKUCIE“ Naftowa Spółka z o. o. w Krakowie

podaje do wiadomości dotychczasowych udziałowców tudzież osób intetesujących się przemysłem naftowym, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16. lutego b. r. powiększa swój kapitał o sumę 5,000.000 Mp. drogą publicznej subskrybcji.

Udział pojedynczy wynosi Mp. 2.500. Wpłaty przyjmuje się najmniej na 4 udziały po 2.500 Mp. t. j. 10.000 Mp. Dotychczasowi udziałowcy mają prawo wpłacić deklarowane sumy na znanych im warunkach uchwalonych na ostatniem Walnem Zgromadzeniu.

Dla nowych udziałowców agio od udziału wynosi 25% t. j. za każdą wpłatę 10.000 Mp. uiścić należy Mp. 12.500. 548

Wpłaty przyjmują: **Bank handlowy w Warszawie oddział w Krakowie, ul. Wiślna L. 3.**
Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, oraz oddziały tegoż Banku w Krakowie, Zakopanem, Krośnie, Przemyślu i Śniatynie.

Prawo przyjęcia nowych udziałowców zastrzeżone jest Radzie Nadzorczej, a za nieprzyjęte zgłoszenia bonifikuje się od dnia wpłaty po dzień zwrotu 2%.
Wpłaty przyjmuje się po dzień 1. maja b. r., a najpóźniej do 15. maja zawiadomi Dyrekcja Spółki o przyznaniu udziału i zarejestrowaniu tychże.
Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja w swym lokalu przy ul. Floryańskiej L. 3, II. p. w godzinach biurowych.

DYREKCJA.

„Pezet“

Powszechne Zakłady Budowlane S. A.
Lwów Akademicka 23

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że **akcje I-szej i II-giej emisji zostały już wydrukowane** i będą wydawane w

Akcyjnym Banku Związkowym
Lwów, Akademicka 4 I. p.

w godzinach urzędowych za zwrotem tymczasowego potwierdzenia.

Akcje zamknięte zostają złożone do depozytu ich właścicieli w **Akcyjnym Banku Związkowym.** Ewentualne zwolnienie tych akcyj może nastąpić przez Dyrekcję firmy „PEZET“ 562

Rekord zwycięztwa!

Czem Ślązacy przekonali się, że nasz przemysł krajowy przewyższa niemiecki?

Wyrobami z fabryki chem. kosmatycznej „Magnolia“ w Warszawie

Oprócz bowiem znanego i powszechnie poszukiwanego mydła „SPEIK“ przewyższającego jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, wyrabia fabryka ta

liliowo-mleczne, kwiatowa, glicerynowe kule różnej wielkości, proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską potrójną, pudry i t. p. 490

Wyroby te rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można niemal w każdym lepszym handlu.

Reprezentacja A. J. Lewiński, KRAKÓW, Starowiślna 35

MYDŁO do prania najlepszej jakości po Mp. 155. Próbne 5 kilo pocztą opł. Mp 825. Za zaliczką Mp. 835.

Mydełka toaletowe tuzin Mp 300, pięć tuzinów wagi około pięć kilo pocztą o latnie Mp 1550. Za zaliczką Mp 1570 poleca firma 487

S. BINZER KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA 15.
Telefon Nr. 1419.

Ziemniaki

dostarcza wagonowo

„KOMPAS“

Polskie Biuro Międzynarodowego Handlu

Kraków, ul. Smoleńsk 16.

Pasty do bucików najleprze wyroby.
Pasty do podłóg białe i żółte.
Szczotki do szorowania, rąk, włosów, froterow, ubrań,
Farby do materyi
Koloryna, Łabędź, Palatyn. polecają najtaniej
Reim i Ska Kraków. 550

!! BACZNOSC !!

Kto przyjeżdza do Łodzi po zakupy towarów niech nie omieszka w własnym interesie koniecznie zajść do składów łokciowych towarów kupca i fabrykanta

LEONA RUBASZKINA

w Łodzi, ulica Kilińskiego Nr. 40. (dawniej Widzewska) m. 10. 2-gie piętro, niedaleko Warszawskiego Dworca.

Uwaga. Jedyne źródło zakupu dla Związków. Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek Rolniczych, którym ustępuje się odpowiedni rabat. Sprzedaje się taniej bo w prywatnem mieszkaniu. Interes obliczony jest na wielki obrót. Wielki wybór różnych resztek. 326

GUMY i PRZYBORY SAMOCHODOWE

poleca 558

„ESHAPE“ Kraków, Pijarska 4

:-: Do fabryki wyrobów gumowych :-:

będącej obecnie w rozwoju, potrzebny jest 553

dyrektor handlowy

Tylko siły pierwszorzędne, które się mogą wykazać dobremi świadectwami i referencjami z dłuższej praktyki administracyjnej, zechcą się zgłosić z podaniem warunków, odpisami świadectw do biura ogłoszeń

„PAR“ Polska Agencja Reklamy
Poznań ulica Rycerska 8 pod nr. 2570.

Nowoczesne powozy myśliwskie, wozy polowe, samojazdy z siedz. dla służ., wozy tabor., breki, wozy robocze wszelk. rodz.

Rysz. R. Schmidtke Sp. z ogr. por.
Fabryka pojazdów Bydgoszcz-Szretery

Wielki wybór

dalej poleca: 469

koła, sprychy, dzwona, dyszle, skrzynie wozowe, skrzydła ochron.

Reparacje. Przebudowy.



NA SEZON LETNI! MEBLE KOSZYKARSKIE

rolki kąpielowe i inne wyroby koszykarskie poleca
SYNDYKAT KOSZYKARSKI w Krakowie ul. Floryańska L. 32.
Składy główne: Kraków, ul. Rzeźnicza 32 i Gołębia 14. (detaliczna sprzedaż). 557

552

BUCHHOLZ i RÓŻYŃSKI

FABRYKA WÓDEK

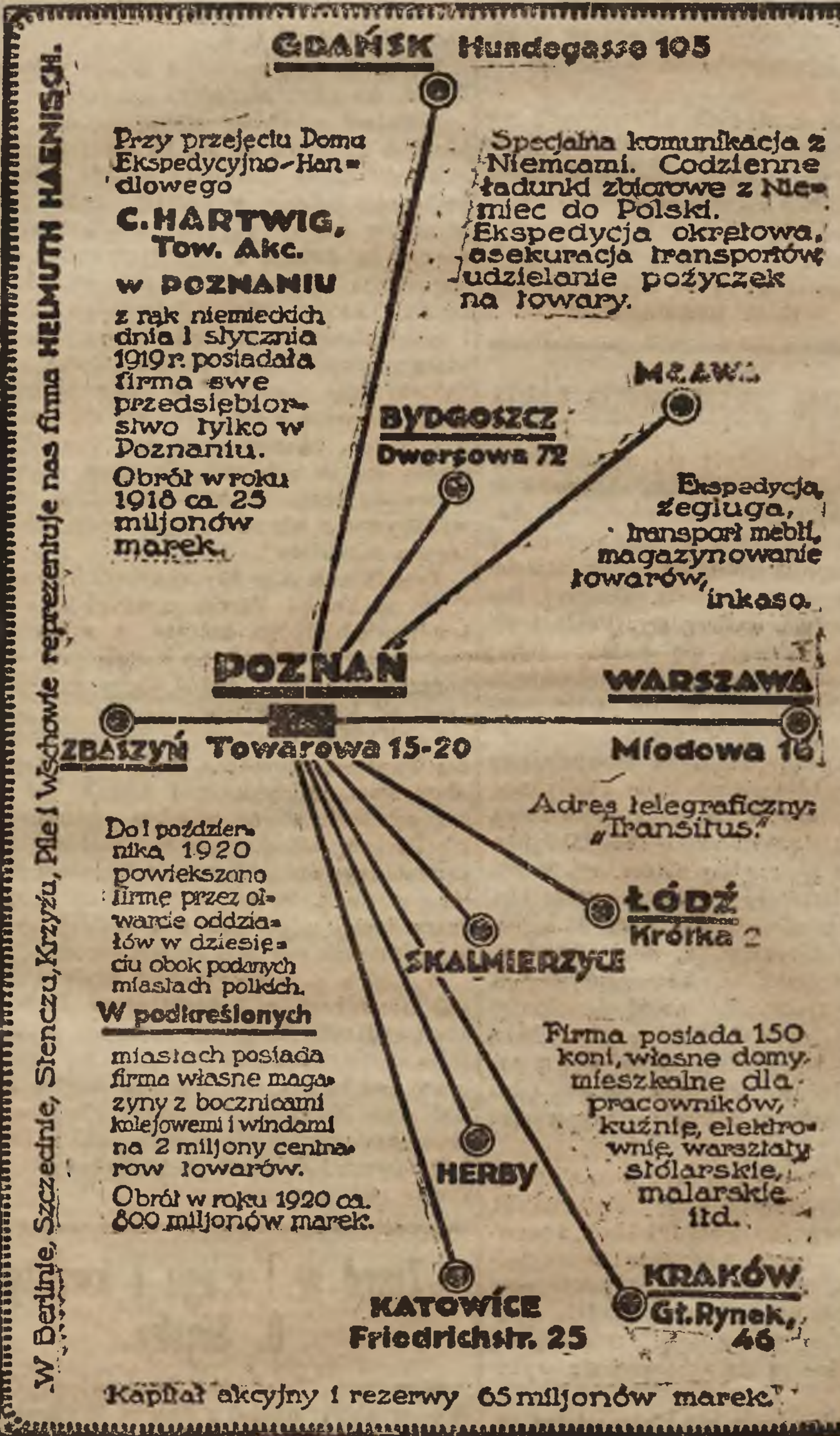
ul. Strzelecka 31. **W POZNANIU** ul. Strzelecka 31.

poleca swoje wyroby przedniej jakości na dostawy wagonowe - w beczkach i butelkach.

Wysyłka towaru następuje na mocy pozwolenia Izby Skarbowej we Lwowie.

C. Hartwig, T. A. w Poznaniu

Dom Ekspedycyjno-Handlowy.



521

Prawdziwa uczelnia pisania na maszynach systemem amerykańskim jest tylko u

LUDWIKA AKSMANA

Kraków, Tel. 32-86. ul. Szewska 10. 518

Dyrektor prywatnej instytucji, kawaler, poszukuje 2 pokoi umeblowanych z osobnym wejściem, jeśli możliwe z użyciem łazienki. Bliższa wiadomość w firmie Federowicz & Palugyay, Kraków Podwale 16. 556

Wyka 565 hurtownie i częściowo do sprzedania. Wiadomość: S. Funek, u p. Łojka ul. Studencka 11. sklep.

RZĄDCA Ślązak, 26 letni, z ukończoną, średnią szkołą rolniczą na Morawie (Neutitschein) z kilkuletnią praktyką we wzorowych majątkach poszukuje samodzielnej posady na ordynaryę lub wikt od 1 kwiet. r. b. Zgłoszenia listowne do Gł Narodu pod „Jerzy“

FIRMA

I. MACHAUF

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OBROTÓW TECHNICZNO-HANDLOWYCH
KRAKOW, UL. DUNAJEWSKIEGO L. 6
Tel. 3001. 493
UTRZYMUJE NA SKŁADZIE I DOSTARCZA wszystkich przyborów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu.

DRUKARNIA „SARMACJA“

Kraków, Grzegórzecka 30/a

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące szybko i starannie. 500

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.